



# KRONIKA

## POWIĄTU ZAMOJSKIEGO

DEKADA.

### TREŚĆ:

**Pod broń.** — *Tadeusz Antoniewicz.*

*Dr. Kazimierz Sochaniewicz.* — Najdawniejsza organizacja samorządu w Zamościu.

*Michał Gawroński.* — Zjazd Stowarzyszeń Spożywczych.

*Antoni Borkowski.* — Z okna wagonu.

**Korespondencje.** Biłgoraj - Łabunie. (G. Z.) — Mokre. (G. Z.) — Skierbieszów. (G. Z.) — Wysokie. (G. Z.) — Zwierzyniec (G. Z.)

**Kronika miejscowa.** Z Zamościa... — Wydział powiatowy Sejmiku... — Dowództwo Straży Obywatelskiej powiatu Zamojskiego... — Ostatnie posiedzenie Starej Rady Miejskiej... — Pierwsze posiedzenie pierwszej Rady Miejskiej zamojskiej z wyborów. — Sejmik powiatowy w Zamościu... — Straż Obywatelska... — Kurs wojskowo - milicyjny... — Zarząd Powiatowego Koła Polskiego Stronnictwa Ludowego w Zamościu... — Kursa maturalne w Zamościu. — Ze Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. — Biblioteka Publiczna... — Ze Stowarzyszenia Robotników i Rzemieślników... — Uroczysta rekonsyljacja kościoła po-Bazylijańskiego... — Szkoła tańców... — Stary zwyczaj... — Gazety Zamojskiej... — Seminarjum żeńskie w Zamościu. — Filja Biura Ogłoszeń „Reklama“ w Zamościu. — Od Redakcji.

STOWARZYSZENIE

## Rzemieśn. i Rob. Chrześcijańskich

w ZAMOŚCIU

podaje do ogólnej wiadomości,  
iż otworzyło sekcję

## Pośrednictwa Pracy,

która przyjmuje i posiada już w swym rozporządzeniu zgłoszenia na roboty: mechaników, murarzy, stolarzy, kowali, ślusarzy, cieśli i in.

Jak również oficjalistów rolnych i leśnych, służbę domową i dworską.

Oferty i zapotrzebowania załatwia szybko i z całkowitą odpowiedzialnością za poleconych.

Biuro Stowarzyszenia otwarte codziennie od 11 do 1 p. p. i od 5 do 8 wiecz. W niedzielę i święta od 10 do 7 wiecz.

Ślusarska, l. 13, l p.

Z poważaniem

ZARZĄD.

Nowość!

Nowość!

Wyszła z druku w obronie  
kresów:

T O M I K 1.

Dr. KAZIMIERZ SOCHANIEWICZ

STOSUNKI  
NARODOWOŚCIOWO - WYZNANIOWE  
W DJECEZJI PODLASKIEJ W 1863 R.

== Cena 3 korony. ==

Do nabycia we wszystkich  
księgarniach.

Nowość!

Nowość!

WOLNE Miejsce.

ZAKŁAD

MALARSKO-LAKIERNICZY  
**JANĄ KORBY**

Zamość w ziemi Lubelskiej.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres lakiernictwa i malarstwa wchodzące, jako to: lakieruje powozy i przedmioty z żelaza, drzewa, gipsu, wykowa wywieszki sklepowe, dla szkół ludowych i urzędów gminnych.

Maluje i wykleja pokoje.



PIERWSZA

Polska Pracownia Cholewek  
w ZAMOŚCIU

**Władysława Słupeckiego**

**Poleca:** CHOLEWKI GOTOWE  
I NA OBSTALUNEK.

MATERJAŁ DOBRY. ==

== CENY PRZYSTĘPNE.

Przedmieście Lubelskie, dom p. p. Kawałków (obok poczty, za szpitalem św. Mikołaja).





# KRONIKA

## POWIATU ZAMOJSKIEGO

DEKADA.

### Pod broń!

Powiat Zamojski zdobył się za inicjatywą miasta na organizację, bardzo potrzebną i bardzo obywatelską. W całym powiecie tworzy się obywatelska straż honorowa, która ma dać gwarancję porządku publicznego na wypadek ustąpienia okupantów. Ciężkie przed nią zadania. Ma być milicją, żandarmerją i wojskiem zarazem. Ma strzedz powiatu na zewnątrz i wewnątrz, organizacja obejmuje wszystkie gminy i wsie powiatu i jest poddana jednemu dowództwu z siedzibą w mieście. Daje więc gwarancję zupełnej sprężystości w działaniu, oraz zapobiega anarchji w stosunkach naszych, wykluczając możliwość tworzenia gwardji białych czy czerwonych.

Musimy sobie jednak uświadomić, iż straż ta jest tylko *tymczasową* organizacją, że samo powstanie jej jest wielkim wołaniem pod adresem Warszawy: nie zapominajcie o kresach. Wyślijcie wojsko, któreby objęło te prace. My robimy wszystko, co w mocy naszej, lecz zadania przerastają o wiele siły nasze. Milicją i żandarmerją stać się możemy, by się stać wojskiem pełnić wierną Ojczyźnie straż nad Bugiem, to ponad możność naszą.

Tymczasem Warszawa to rojowisko opinii, sądów, przekonań, zwalczających się nawzajem. Ci żądają sejmu i tylko sejmu tak jakby wystarczył on do obrony granic, inni do ustąpienia Rady Regencyjnej, jeszcze inni Zgromadzenia Narodowego, któreby wypracowało dopiero

ordynację sejmową, wreszcie inni żądają — bolszewizmu. Wszystkie te opinie zmagają się, walczą ze sobą i nie mogą dotychczas zdobyć się na ustalenie jednolitej drogi wyjścia ze sytuacji, czas mija, a nie tworzy się wojska, którego organizacja przecież wymaga czasu. Nie wyskoczy ono jak Atena z głowy Zeusa, bez wojska czym jesteśmy, w pierścieniu otaczających nas wrogich nam armij? Wśród chaosu powszechnego jedynym dziś krystalizacyjnym ośrodkiem, jest Rada Regencyjna. Ona męską decyzją połączyła trzy dzielnice Polski w jeden organizm państwowy, Ona zdecydowaną ręką objęła władzę nad wojskiem powołując pod broń Legjonistów i żołnierzy Muśnickiego. Ona reprezentuje dziś orędziami swymi decyzje organizowania wojska *przed* powołaniem do życia sejmu i dalszą jego budowę *podczas* prac sejmowych. My wszyscy, szerokie masy narodu, podchwycić musimy wolę Rady Regencyjnej tworzenia *natychmiastowego* armji i w czyn ją wprowadzać. Niech więc w każdym powiecie stworzą się cywilne komitety, przygotowując grunt dla przyszłego poboru. Niech ustalą statystykę zdolnych pod broń i zaagitują młodzież między 21 a 27 rokiem życia do wpisywania się *natychmiast* na listę ochotników.

Powiaty nasze nie są jeszcze skrytalizowane politycznie, niechaj więc komitety tworzą osoby a nie stronnictwa. Komitety powiatowe będą wyrazem woli mas narodu natychmiastowego tworzenia armji. Od naszych zaś czynników wojskowych i jej naczelnej władzy Najdosłowniejszej Rady Regencyjnej domagamy się natychmiastowego stworzenia woj-

skowych obozów ćwiczeń i łączności z nami. Niech orędziom Rady Regencyjnej odpowie potężny okrzyk mas narodu: Pod broń!

*Tadeusz Antoniewicz.*

DR. KAZIMIERZ SOCHANIEWICZ.

## Najdawniejsza organizacja Samorządu w Zamościu.

### I. Pan miasta a jego mieszkańcy.

Kiedy kanclerz Jan Zamoyski na ruinach dziadowskiej siedziby—Skokówki począł wznosić w roku 1580 mury nowego zamku, o czym tak dobrze tuszył Sebastian Klonowicz (zob. Kronika Powiatu Zamojskiego № 1—2 str. 8), od razu postanowił nowemu miastu nadać prawo niemieckie. Ogłasza je już przywilej kanclerza z dnia 3 go kwietnia 1580 roku w słowach: „Następnie zasię temu miastu udzielam prawa niemieckiego magdeburskiego, którego miasta królewskie używają i wszystkich jego obywateli i mieszkańców wyjmuję w sprawie sądownictwa między sobą z pod władzy sądowej mojej, moich dziedziców i następców tak, żeby w nim rzady sprawowano zwyczajem miast królewskich“... Mocą tego wielkodusznego zrzeczenia się przez założyciela ze swych praw otrzymał Zamość samorządną organizację swych władz.

Z trzech istniejących rodzajów w Polsce prawa niemieckiego, skodyfikowanego w swej pierwotnej formie w zwierciadle saskim, a rozwiniętego w Polsce w prawa magdeburskie, średzkie i chełmińskie, otrzymał Zamość najbardziej rozpowszechnione prawo magdeburskie. Oparcie wzoru na organizacji miast królewskich nadawało Zamościowi stanowisko wysoce uprzywilejowane, bo usuwało widmo, zawsze w prywatnych miastach zagrażające, jurysdykcji patrymonjalnej. Nie trzeba jednakże zapominać, że mimo tego orzeczenia, które lokowanym zapewniało samorząd, stosunek zwierzchniczy lokującego czyli zakładającego miasto nie ustawał, czy to był król, czy osoba prywatna. Daje temu wyraz przysięga, im przez mieszkańców składana. Odnośnie do Zamościa, jak to

poniżej zobaczymy, stosunek ten był lennym i w myśl tego stosunku były władze miejskie i cechy zobowiązane do składania przysięgi wierności, „jak na dobrych wasali przystało“. Przysięga ta była tylko formalnie zewnętrznym wyrazem tego stosunku, bo istota jego w samych postanowieniach przywilejów spoczywała: tam były wyszczególnione prawa, obowiązki i zwolnienia, i to zawsze w stosunku do założyciela i jego następców.

Stosunek organów samorządnych do właściciela miasta (króla, osoby prywatnej) przedstawia się inaczej we fazach początkowych organizacji, t. j. w chwili powstania miasta, a inaczej w dalszych fazach jego rozwoju. W okresie początków zrzeka się bowiem zakładający miasto swoich dochodów zlokowanego na prawie niemieckim miasta, a to w tym celu by znęcić i zachęcić osadników; w okresie późniejszym, po upływie oznaczonego szeregu lat, mieszkańcy, którzy, mając wolność od czynszów, mogli się pobudować i egzystencję sobie zapewnić, mają już obowiązek płacenie czynszu, punktem wyjścia dla tego stosunku czynszowego było uposażenie ziemią napływających osadników. Ilościowe i jakościowe uposażenia w tym względzie, normowane zwyczajem lub przepisem specjalnym, gdzie owe lata „wolnizny czynszowej“ szczegółowo określono, stanowiło bodziec poważny dla osadników i dla tego ten punkt na czoło wszelkich przywilejów lokacyjnych wysuwano.

Cytowany też przywilej Jana Zamoyskiego wyraźnie to określa: „niemniej przeto dla łatwiejszego ich (t. j. przyszłych obywateli) utrzymania, ażeby mogli i ogródki posiadać i cośnecoś zasiać, poszczególnym obywatelom, którzy w obrębie murów będą przebywali, wyznaczę i już wyznaczam i darowuję niniejszym (listem) jednym po pół łana roli z odpowiednim kawałkiem łąki, drugim po ćwierć, stosownie do potrzeby każdej osoby“. W ten sposób Jan Zamoyski stworzył już od razu dwie warstwy mieszkańców w mieście, bogatszą i ubogą, lecz ekonomiczna różnica, co zaznaczyć trzeba, powstała bez wpływu teoretycznego na organizację władz miejskich, jak i stosunków handlowych, podatkowych postanowieniach, przywilejów [coby na jakąś dystynkcję prawną z tego tytułu wskazywało

to jest rozróżniało kategorie obywateli pół i ćwierć tonowych. Świadczy też o tym wzór bezpośredni, skąd zaczerpnął Zamoyski organizację miasta, który nic podobnego nie przewiduje. Wzorem tym bowiem nie było czyste prawo magdeburskie w pierwotnej postaci lecz magdeburskie, które rozwinęło się we Lwowie. Określa to późniejszy przywilej Stefana Batorego: „Szczególniej zaiste temuż miastu ze wszystkimi jego mieszkańcami obecnymi i przyszłymi nadajemy i udzielamy prawa niemieckiego, zwanego magdeburskim, a którego miasto Lwów używa, wyjąwszy jednak plebiscyty prywatne“. Tkwił w tym pewien legitymizm, bo Zamość, leżący w ziemi Chełmskiej, będącej enklawą województwu czerwonoruskiego, szedł za wzorem stolicy Rusi Czerwonej. Tymi słowami przywileju otrzymał Zamość za wzorem Lwowa wszystkie instytucje samorządu miejskiego: a więc radę miejską z burmistrzem, jako władzę prawodawczą i administracyjną, ławę z wójtem, jako władzę sądowniczą, a zarazem szereg urzędów, tym instytucjom podległym, które w całości tworzyły urząd gminny, czyli magistrat. Magistratowi względnie radzie i ławie, jako dwom t. zw. stanom (ordines), przeciwstawił się stan trzeci; gmina czyli komisja, t. j. ogół mieszkańców miasta, zorganizowanych w cechy.

Sledzącego dzieje Zamościa uderzyć musi znamieny fakt—wyboru Lwowa, jako wzoru dla organizacji miasta. Okoliczność ta była konieczną ze względu na sąd apelacyjny prawa niemieckiego.

Sądem, do którego mieli się mieszkańcy odwoływać od własnych sądów, był wyższy sąd prawa niemieckiego we Lwowie. Wobec tego faktu musiano organizację miejską do Lwowa przystosować. Okoliczność ta, której, jak widzimy, towarzyszy niezwykła konsekwencja i logika prawnicza, bo uwzględniająca zasadnicze problemy ustrojowe państwa polskiego, mogło mieć pewnego rodzaju i przypadkowe akcesoria, które, na wybór ustroju lwowskiego mogły skłonić Zamoyskiego. Trzy lata bowiem niespełna przed założeniem Zamościa zajmowała się kancelarja Stefana Batorego, przed przewodnictwem kanclerza reformami w zarządzie miasta Lwowa, Dekretem malborskim z 27-go maja 1577 r. utworzył król Stefan Batory

we Lwowie nową instytucję samorządową, t. zw. Czterdziestu mężów, kolegium złożone z kupców i rzemieślników. Instytucja ta miała zapewnić mieszczanstwu udział w administracji miasta, ukrócić samowolę rajców i poddać ich niejako pod kontrolę gminy. Dekret ten był skierowany przeciw zwyczajowi sankcjonowanemu dwukrotnie przez Ottona z Chodczy, starostę lwowskiego, i przywilej Zygmunta Starego z 2 lipca 1541 r., na mocy którego, rajcy byli dożywotni i sami się z grona ławników uzupełniali. Ta sprawa musiała niewątpliwie Zamoyskiego z ustrojem Lwowa doskonale zapoznać i jakąś rolę odegrać. Zarazem dzieje Zamościa i Lwowa związała silnie węzłem prawnym, podczas gdy dotychczasowe węzły, w czasie istnienia. Skokówki były tylko strategicznej i politycznej terytorjalnej natury.

MICHAŁ GAWROŃSKI.

## Zjazd Stowarzyszeń Spożywczych.

Zjazd przedstawicieli Stowarzyszeń Spożywczych powiatu Zamojskiego odbył się w mieście naszym 20 października. Udział swój zgłosiły następujące Stowarzyszenia Spożywcze: z Zamościa, Zwierzynca, Klemensowa, Nowej Osady, Jatutowa, Łabuń, Łabuniek, Lipska, Suchowoli, Bożejwoli, Jaćni, Majdanu Niepryskiego, Tereszpola, Zórownicy, Brodów, Gorajca, Frampola, Mokrego-Lipia, Zabuzza, Bodaczowa, Wirkowic, Wierzby, Udrycz, Sitańca, Rozłop, Wielączy, Felixówki, Podtopola, Białowoli, Płoskiego i Kosobud (razem 31) oraz reprezentanci Stowarzyszenia Robotników i Rzemieślników chrześcijańskich w Zamościu.

Posiedzenie zagał prezes Zamojskiego Stowarzyszenia p. Michał Gawroński, poczym do prezydium Zjazdu zaproszono p.p.: Borowskiego ze Zwierzynca, jako przewodniczącego Klimaszewskiego z Klemensowa, Rogowskiego ze Zwierzynca, Zybale z Mokrego Lipia i Denkiwicza z Wierzby jako asesorów.

Poczym zabrał głos lustrator Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych p. Adam Nowakowski,

który przedstawił stan Stowarzyszeń Spożywczych w powiecie Zamojskim. Ze sprawozdania wynika, iż rozwój stowarzyszeń jest słaby i że wymaga gruntownych zmian i reform. Zestawienia statystyczne są następujące: W roku 1916 w powiecie Zamojskim istniało 12 Stowarzyszeń, do których należało 1229 członków. Kapitał udziałowy wynosił 48766 kor., obroty stanowiły sumę 579027 kor., w roku 1917 było 24 stowarzyszeń, 1988 członków, kapitał zakładowy wynosił 82205 k., obroty 1708160 k., w roku 1918 jest w powiecie 40 stowarzyszeń (dane zebrano z 33), 2440 członków, 104090 k., kapitału udziałowego, 2,375,852 k. obrotu; Jak z tego widać Stowarzyszenia nie zdolały ogarnąć większej ilości mieszkańców pow. gdyż na stokilkanaście tysięcy mieszkańców należy tylko 2440. W rezultacie p. Nowakowski zaproponował przyjęcie następującego wniosku, który po dyskusji przyjęto jednogłośnie: „Zjazd Stowarzyszeń Spożywczych powiatu Zamojskiego uchwała i wzywa wszystkie, istniejące i nowopowstające, Stowarzyszenia Spożywcze, aby działalność swoją oparły na ustawie, opracowanej przez Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywczych i aby stosowały się do uchwał Krajowych Zjazdów Stowarzyszeń Spożywczych.

Następnie p. Nowakowski przedstawił projekt połączenia Stowarzyszeń Spożywczych w jedno wielkie Stowarzyszenie okręgowe z magazynami i biurem centralnym. Omawiane były także zasadnicze punkty ustawy Stowarzyszenia Okręgowego, ustrój i korzyści jakie dać może Stowarzyszeniom wspomniana reforma.

W dyskusji nad przedstawionym projektem zabierali głos X. Dąbrowski, oraz pp.: Gawroński, Borowski, Rojowski, Dygada, Zajaczkowski. Zakrzewski i Niderla.

Wszyscy mówcy uznawali doniosłość uchwał VI-go Zjazdu Stowarzyszeń Spożywczych i podkreślali konieczność łączenia Stowarzyszeń w wielkie Okręgowe. W tej sprawie przyjęto jednogłośnie następujący wniosek: „Zjazd Stowarzyszeń Spożywczych powiatu Zamojskiego, uznając doniosłość uchwał VI Zjazdu pełnomocników Warszawskiego

Związku Stowarzyszeń Spożywczych, postanawia wyłonić ze swego grona komisję, która opracuje sposób połączenia wszystkich Stowarzyszeń Spożywczych w wielkie Stowarzyszenie Okręgowe i najpóźniej na Nowy Rok, złoży następnemu Zjazdowi swe wnioski“.

W następnym punkcie porządku dziennego toczyła się obszerna dyskusja nad sposobem powołania wspomnianej komisji. Wyłoniły się dwa wnioski: jeden ażeby wybrać komisję, złożoną z 12 osób z grona obecnych delegatów, oraz wniosek drugi, ażeby Stowarzyszenia każdej gminy nadesłały swojego delegata.

W bardzo długiej dyskusji głos zabierali pp.: Lesiewski, Borowski, Gawroński, Jan Nowakowski, Adam Nowakowski, Dygada, Zastąpiło Niderla i inni. Ostatecznie przeszedł wniosek pierwszy, ażeby wybrano komisję z pośród uczestników Zjazdu. Do Komisji wybrano: X. Dąbrowskiego z Zamościa (40 gł.), p. Bogucką z Zamościa (36 gł.), p. Gawrońskiego z Zamościa (33 gł.), J. Nowakowskiego z Klemensowa (26 gł.), Rojowskiego z Łabuń (25 gł.), Borowskiego ze Zwierzyńca (gł. 24), Mazurka z Wierkowiec (23 gł.), Kazimierza Dziuby z Zamościa (23 gł.), Klimaszewskiego z Klemensowa (22 gł.), Denkowicza z Wierzby, (22 gł.), Zybałę z Mokrego Lipia, Rogowskiego ze Zwierzyńca (gł. 20) i Lesiewskiego z Zamościa (20 gł.).

Na tym obrady zakończono.

---

ANTONI BORKOWSKI.

## Z okna wagonu.

(Ciąg dalszy cyklu).

Gdy pociąg ruszy z Zawady do Izbiicy, próżno wzrok szuka przed sobą bujnego krajobrazu, na którym możnaby odetchnąć całą pierśią, ukołysać duszę, wznieść serce ku lazurom nieba, odmówić w zachwycie modlitwę serdeczną, tę dawną z lat dziecińczych... Choć obrazy te marzą się gdzieś, rzeczywistość jednak przysłania je dla oczu: patrzymy bowiem na lekko pnące się w górę żyzne pola, po ich przebyciu dopiero, powiększa się horyzont. Z prawej strony ukazują się w



dali duża wieś Złojec, zamieszkała z pewnym procentem przez Rusinów, dziś nie obecnych. Złojec przechodził piekło wojenne; część wsi wraz z folwarkiem została spalona, cofające się wojska rosyjskie usiłowały zagarnąć całą ludność. O ile łatwo to poszło z prawosławną ludnością, o tyle katolicy usiłowali się za wszelką cenę pozostać na miejscu: wypędzeni siłą trzymali się w pobliżu, by wrócić z powrotem, inni znowu wracali w oczach armji rosyjskiej, pod kulami, których rosjanie im nie szczędzili.

Prawosławni poszli do Rosji, a katolicy powrócili do swych chat. Jest to pewną cechą mieszkańców i stosunków, panujących w Złojcu. Co dobre dla prawosławnych, to nie może być również dobre i dla katolików. Lata szły, a wśród katolików pogłębiała, zda się, powyższa zasada: My i wy, różnice dwóch światów zostały nie zatarte, wyście we wsi dużo mogli zdziałać—my siedzieliśmy w spokoju; imać się nam nie wolno było niczego. Oświata stoi nisko, bo i warunki jej rozwoju były ciężkie. Na straży ładu we wsi czuwali tacy ludzie, jak pop, nauczyciel odpowiedniego gatunku, strażnik, a za nimi cała wielka wszechpotężna Rosja, gotowa iść na skinienie z pomocą, byle tylko duch polski nie zrywał się do lotu. Praca, myśl jaka śmielsza skazana była zgóry na zagładę. Ale chłop nasz kocha gorąco swą wioskę, okolice, kościół, z którym tak ściśle związane są wszystkie jego troski i radości. Z Ojczyzny wielkiej, z Ojczyzny, gdzie żyją miliony jego braci małe naogół uświadczenie lub wcale.

Lata ostatnie to wielki plus w życiu wsi: lud się garnie do oświaty chętnie, posiada pod strzechą wybitne uświadczone jednostki. I pod strzechą znajdują się ludzie, tworzący piękne dzieła, czynu. Wspomnę Ferdynanda Kurasia, Jontka z Bugaja, Kajetana Sawczuka i naszego Jakóba Raciborskiego z Mokrego-Lipia, którzy pieśniami krzepią, wzywając braci do oświaty.

A gdy rozejrzemy się, to i w naszej zamojszczyźnie znajdziemy także w wielu wioskach czujące prawdziwie po polsku liczne jednostki, zdolne do pracy i ofiarności.

Obliczając siłę i twórczą wartość społeczną wsi, przychodzi na myśl wiersz Jontka:

„Chociaż nam się ostał sznur,  
„Przyjdzie dzień, gdy zadrży wróg,  
„Jasiek znajdzie złoty róg —  
„Chamy staną, jako mur“.

Siła kraju — to lud wiejski. Łącznie z częścią zdrową innych warstw on dźwignie Ojczyznę i podepsze ją swymi ramionami. A ramiona to krzepkie.

Duch tylko, umysł, który winien być podniętą w zużytkowaniu umiejętnym dla sprawy narodowej tej masy energii jest słaby, dopiero się rozwija, teżeje. Gdy burza wojenna się oddaliła on pierwszy wracał na gruzy spalonej wsi i zacywał dzieło odbudowy: odbuduje swą chatę, będzie żył, jak ojcowie, morgi swej nie porzuci, nie prehandluje bo ten kawałek ziemi to widoma jego Ojczyzna. W sercu chłopca nie powstało tyle niecznych szatańskich dzieł — ukoronowanych zdradą kraju—wyprzedaniem ziemi w obce ręce.

Ale dajmy spokój tym rozmyślaniom. Wzrok zatrzymuje się na białych ścianach kościoła w Starym Zamościu, z lewej strony czerni się las, bliżej żywy dowód naszego niedbalstwa, braku inicjatywy szmat ziemi porośnięty zrzadka jałowcem, nieużytek, jakieś pole po wyciętym lesie, czy pastwisko.

Dojeżdżamy do stacji Piaski Raskie. Wieś spalona świeżo odbudowana, dalej dwór: chciałoby się coś napisać, lecz niestety należy on do tych samisobków, o których niema co i powiedzieć.

Następna wieś Tarzymiechy również świeżo odbudowana. Dużo pisało się i wiele powstało projektów w kwestji odbudowy wsi. Gdy nad tym radzono roztrząsano, jak zwykle u nas, nim zabrano się do przyoblekania w jaką taką szatę nagromadzonego materiału, wieś tymczasem dźwigała się — wznoszono chatę za chatą, starym zwyczajem, ani ogniotrwałe, ani wzorowo, bez niczyich wskazówek, tak, jak ojcowie. Bo i czyż mogło być inaczej.

Każdy chciał jaknajprędzej znaleźć się znów pod własnym jakim takim dachem, nie patrząc z czego on będzie, czy ze słomy, czy z dachówki. Budowano się na prędce z materiału, jaki był najdostęp-

niejszy. Chat wzorowych pobudowano też bardzo mało. Znane mi wioski w Zamojskim i Krasnostawskim odbudowały się też, jak powiedziałem—starym zwyczajem bez żadnego porządku, ładu i postępu.

Z lewej strony, nad samą krawędzią Wieprza czernią się wioski, Staw, Ujazdów, Wirkowice. Położenie ich malownicze i zda się, że wśród takich darów natury nic więcej mieszkańcom do szczęścia nie potrzeba. A czy czują się szczęśliwi? Można odpowiedzieć i tak i nie. Do umiłowania matki ziemi nie tylko miłością materialną lecz i duchową, i do wydobywania z niej skarbów potrzebna jest oświata, która pewnie jak wszędzie i tu stoi nisko.

Noc zapada ciemna. Dla niezmoreowanego wzroku, unoszącego się po łąkach oczysztych, zamykają się sine dale. W sercu żadne noce nie zasłonią. Ale zanim zagasną ostatnie promienie dnia, nim zasną w ciemnej nocy ciche chaty—spłynie ostatnie westchnienie, prośba:

Ojczy nasz, Któryś jest w niebie

Przyjdź Królestwo Twoje.

## Korespondencje.

### Biłgoraj.

Komitet organizacyjny „Szkoły Gospodyń“ wydał następujące przepisy i warunki przy wstępowaniu dla ludności pow. Biłgorajskiego.

Z dniem 25 listopada 1918 r. rozpocznie się nauka w, zakładającej się obecnie, „Szkołe Gospodyń“ w Biłgoraju.

Która z dziewcząt chce do tej szkoły chodzić, musi się wpisać w Sejmiku Powiatowym w Biłgoraju przed 15 listopada b. r. Aby być przyjętą, trzeba mieć co najmniej lat 16 a nie więcej jak 24 i trzeba umieć czytać i pisać. Nadto trzeba mieć zapewniony dowóz żywności, 3 zmiany bielizny, odświętne i powszedni ubiór, płótno na dwa fartuszki i dwie chustki szkolne, siennik z dwoma prześcieradłami, poduszkę z dwoma poszewkami i koc. Za naukę—a może i za mieszkanie będzie Sejmik zapewne płacił. Na początek dobrzeby było, żeby uczennice same się wystrężyły o mieszkanie przy rodzinach w Biłgoraju, Rożnówce, Bojarach, Puszczy Sol-

skiej lub Gromadzie. Sniadania, obiady i wieczery będą się gotowały z przywiezionych przez uczennice zapasów w szkolnej kuchni i wydawały w szkolnej jadłodajni.

Skąd przyszło do myśli założenia szkoły gospodyń w Biłgoraju?

Oto stąd poszła potrzeba tej szkoły w Biłgoraju, że powiatowi Biłgorajskiemu, bardzo nieoświeconemu, grozi po wojnie wielka bieda, bo pokój musi zapłacić za to, co zjadła wojna. Nadejdą, jak to zawsze po wojnach bywało, ciężary podatkowe bezpośrednie i pośrednie. Pośrednie już są w postaci nadmiernych cen towarów, które musimy sprowadzać. A nie będzie żadnego innego ratunku przed nimi—tylko zwiększenie produkcji, to jest szybsze i lepsze robienie majątku—oraz handel, który znowu może się rozwinąć tylko wskutek polepszenia produkcji. Aby zaś polepszyć robienie majątku i rozwinąć handel, trzeba się tego nauczyć. Tego to właśnie będą uczyli w szkole gospodyń w Biłgoraju.

Kopalń złota w Polsce nie mamy. Każdą okruszynę złota jaka u nas jest, zdobywamy jak niewolnicy najcięższą ręczną pracą—aby to złoto następnie wydać obcym za ladażkie świecidełka fabryczne lekko przez maszyny zrobione. Trud nasz wystarcza, by z głodu nie zginąć—nie wystarcza zaś, aby po ludzku żyć. Główny zaś powód tego tkwi—w naszym nieuctwie.

A dlaczego w tej szkole będą uczyli dziewczęta a nie chłopców?

Otóż dlatego: Warsztatem rolnika jest ziemia. Tej ziemi ma jednak nasz rolnik za mało, aby żyć z jej pierwszych owoców. By zaspokoić wszystkie swoje potrzeby, musi rolnik pierwsze plody ziemi przerobić i część ich użyć dla siebie a część sprzedać, aby kupić to, czego nie wytwarza. Na przykład: Za mało ma rolnik ziemi, aby zebrać plony, część ich użyć dla wyżywienia swego a część sprzedać zaraz kupcom,—albo len zebrać i przędziwo sprzedać kupcom. Nie, on nie powinien żyta, kartofli, przędziwa i tak dalej—sprzedawać, powinien je conajmniej raz jeszcze przerobić—a więc: żytem, kartoflami i t. d. wykarmić drób,—przędziwo przerobić na płótno, i dopiero te drugie produkty za pieniądze zbywać,—bo to się



o wiele lepiej opłaca, jeżeli się to umie dobrze i szybko robić. A można podobne rzeczy jeszcze drugi i trzeci raz przerabiać i jeszcze większe zyski z tego samego towaru osiągać. To przerabianie bezpośrednich czyli pierwszych produktów ziemi i sprzedaż przerobionych należy do gospodyń wiejskich. Więc główne źródło dochodów małorolnego włościanina leży w głowie i rękach kobiety. Aby to źródło lepiej biło, trzeba dziewczęta nauczyć gospodarstwa kobiecego. Nauczmy gospodarować w jednym roku 40 dziewcząt— to w następnym roku skorzysta z ich nauki 400 ich sąsiadek,—i tak szybkim krokiem dobrobyt powiatu wzrośnie, niedługo nie będzie trzeba wysyłać tysięcy dziewcząt na najniższe roboty do obcych narodów, gdzie pracują na kieszeń cudzą a własną niewolę,—niedługo zapchłone nory, w których lud mieszka—zamienią się na przyzwoite; ludzkiej godności odpowiadające, świetlice i alkiërze, a będą mieszkali w nich ludzie, którzy nie żyją, aby jeść, ale jedzą, aby żyć życiem wyższym.

Czegóż właściwie będą się dziewczęta w tej szkole uczyły?

Będą się tam uczyły: religji i pisma świętego,—poznawać kraj i jego dzieje,—rozumnie czytać książki, rozumnie i ładnie pisać,—mówić dobrze i płynnie, rachować, poznawać przyrodę,—hodować warzywa, drób, zwierzęta domowe,—hodować zioła pożyteczne,—gotować smaczne, pożywne a tanie potrawy,—prać, prasować, farbować, szyć w rękach i na maszynie, haftować, cerować, robić pończochy, tkąć na ulepszonym warsztacie f kac kim, na którym dwa razy prędzej i łatwiej robota idzie niż na tutejszych,—czysto, zdrowo i wygodnie urządzać mieszkanie,—pielęgnować dzieci, pielęgnować chorych, żyć i żywić się tak, by być odpornym na choroby, pomagać w nagłych wypadkach chorób ludzi i zwierząt, sporządzać najkonieczniejsze leki, prowadzić apteczkę domową wiejską,—sprzedawać w sklepie, prowadzić rachunki kupieckie. pisać listy kupieckie, rozpoznawać dobroć towarów, poznawać najważniejsze rzeczy ze stosunków prawnych, pisać najzwyczajsze prośby,—śpiewać chórem, rysować, malować, grać w teatrze, tańczyć, przyzwyczajając się obracać się i mówić między ludźmi.

Jakim sposobem będą się tego dziewczęta uczyły?

Będą się uczyły na dwa sposoby. Mianowicie z książki i z praktyki. Przez 4 godziny dziennie będą się uczyły z książki a przez 5 z praktyki. Na przykład. Nauczyciel będzie uczył w szkole z książki rachunków kupieckich. Oprócz tego przez jakiś miesiąc będzie musiała każda dziewczyna sprzedawać i rachować w sklepie, prowadzonym przez szkołę, po 5 godzin dziennie.

Jak długo uczyć się będą?

Przez okrągły rok—a to dlatego, bo każda pora roku ma swoje osobne zajęcia, których tylko w właściwym czasie można się dobrze nauczyć.

Kto tylu rzeczy wyuczy?

Uczyć będzie pięć nauczycielek i czterech nauczycieli—nadto od czasu do czasu ksiądz, lekarz, weterynarz i agronom.

*Komitet Organizacyjny.*

Wszelkie Instytucje Społeczne i Oświatowe w powiecie uprasza się niniejszym uprzejmie o poparcie akcji Komitetu—w pierwszym rzędzie w tym celu, aby z każdej gminy wpisało się do szkoły dwoje lub troje chętnych i zdolnych dziewcząt, nadto, aby bardzo biedne a wybitnie zdolne dziewczęta miały zapewnione wyżywienie w Biłgoraju kosztem publicznym.

*J. w.*

W Biłgoraju, w październiku 1918 r.

Prócz tego uniwersytet kobiecy przy organizującej się „Szkołe Gospodyń“ w Biłgoraju rozpoczął cykl wykładów dnia 6 października 1918 r.

Program na październik.

6 — Stanisław Wolicki: „O kobiecie współczesnej“,

13 — Konstanty Dąbrowski: „O szkołach gospodyń“,

20 — Wacław Wolski: „Kobieta wobec prawa“,

27 — M-gr Konrad Niedziółko wski: „Doraźna pomoc w nagłych wypadkach“.

Słuchaczką może być każda kobieta, która ukończyła 17 rok życia.—Wpisy przyjmuje Zarząd Szkoły Handlowej codziennie w godz. popoł.—Opłata 4 k. miesięcznie na cele oświatowe.

Polki! Przyszłe wychowawczynie Narodu! W imię dobra własnego i kul-

tury ojczyściej zapisujcie się i uczęszczajcie pilnie na wykłady.

*Zarząd uniwersytetu kob. w Biłgoraju.*

Jednocześnie Rada Szkolna Okręgu Biłgorajskiego otwiera także gospodarczą wystawę szkolną, któraby dała obrazowy pogląd na cele, do jakich szkoła dążyć będzie. Z powodu ciężkich czasów—główną część okazów wystawowych będą stanowiły fotografie, obrazy, tablice poglądowe, książki, drobne wyroby domowego przemysłu kobiecego i t. p. rzeczy, które łatwo i bez wielkiego ryzyka pocztą przesać można.

Ze względu na wysoki narodowy i społeczny cel szkoły—komitet wykonawczy prosi za naszym pośrednictwem o wypożyczenie stosownych okazów.

Pomyślne załatwienie powyższej próby będzie wielką przysługą dla oświaty na kresach.

#### **Łabunie.**

Odbyło się tu nadzwyczajne zebranie gminne w celu organizowania po wsiach Honorowych Straży Obywatelskich, oraz płatnych posterunków milicyjnych. Referował imieniem Komitetu Stow. p. mecenas Czernicki. Właściwe uchwały powzięto, uchwalono też samoopodatkowanie się morgi systemem progresywnym po 1 k. do 10 mórg, po 2 kor. do 20, po 3 do 30 i t. d.

*G. Z.*

#### **Mokre.**

Na zebraniu gminnym we wtorek, dnia 22-go października uchwalono: 1) Przystąpić natychmiast do zorganizowania Straży Obywatelskich po wsiach, 2) ustalić etaty płatnych milicjantów po 3 przeciętnie na jedną wieś, 3) wypłacić jaknajspieszniej na ten cel podatek z morgi po 1 kor. z gospodarstw do 10 morgów, po 2 kor. z gospodarstw do stu morgów i po 3 kor. powyżej stu morgów. Referował w imieniu Komitetu Straży p. Stanisław Dziumba.

Nadto uchwalono jaknajenergiczniej zaprotestować przeciw wyrabowi lasów i zwrócić się przez Zarząd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego do władz polskich i okupacyjnych o stosowne zarządzenia w drodze administracyjno-prawnej, lasy bowiem stanowić muszą wy-

łączną własność Państwa Polskiego, a eksploatowane mogą być rozumnie, oszczędnie i dla potrzeb polskich tylko.

*G. Z.*

#### **Skierbieszów.**

Zebrani dnia 19-go b. m. gminiacy, w liczbie 500, postanowili jednogłośnie:

1) zorganizować Straż Obywatelską, we wszystkich wsiach gminy.

2) uchwalono aby przemiał zboża został wolny bez wyjmowania kwitów na posterunkach żandarmerji, oraz ustalenie opłaty za przemiał zboża, gdyż właściciele młynów pobierają za wysoką cenę.

3) uchwalono przeciwdziałać nieprawemu rekwirowaniu nadłaż ziemiołodów i w razach, gdy gwałtem będą rekwirowane, aby ocenił zarząd gminy zarekwirowane produkty w celu rewindykowania strat w ten sposób poniesionych.

Referował imieniem Komitetu Straży p. E. Nazarewicz.

*G. Z.*

#### **Wysokie.**

Dnia 18 go b. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie gminy, na którym uchwalono jednogłośnie tworzyć we wszystkich wsiach Straż Obywatelską i podporządkować się Dowództwu Powiatowemu Straży Obywatelskiej w Zamościu.

Następnie uchwalono stworzenie Rady Gminnej i w tym celu polecono sołtysom zrobić zebrania poszczególnych wsi dla wyboru przedstawicieli do Rady Gminnej.

Po odbytym zebraniu przeszło stu młodzieńców stanęło w szeregach i odbyło ćwiczenia, starsi natomiast zorganizowali Koło Stronnictwa Ludowego w liczbie 96 osób i zaraz złożono jednorazową składkę na rzecz Stronnictwa Ludowego.

*G. Z.*

#### **Zwierzyniec.**

Odbyło się tu nadzwyczajne zebranie gminne w celu organizowania Straży Obywatelskiej. Zebrało się przeszło 500 włościan. Po przemówieniach p.p. mecenasa Zubowicza i komisarza milicji miejskiej Sobocińskiego z Zamościa uchwalono przystąpić natychmiast do zorganizowania Straży Obywatelskiej po wsiach. W tym celu wybrano od-

2-ch delegatów z każdej wsi, którzy zobowiązali się wytworzyć zrzeszenia młodzieży.

W kilku wsiach Zwierzynieckiej gminy powstały samorzutnie Koła Polskiego Stronnictwa Ludowego, które coraz większe zaufanie zdobywa w szerokich masach ludności.

G. Z.

## Kronika miejscowa.

Z Zamościa piszą do warszawskiej „Gazety porannej 2 grosze“, iż „miejscowi żydzi postanowili oddać Zamość Ukraińcom. W tym celu wystosowali prośbę do Skoropadskiego, ażeby ten siłą zbrojną zajął miasto i przyłączył je do Ukrainy. Oburzenie wśród miejscowej ludności wielkie.“

**Wydział powiatowy Sejmiku** na ostatnim posiedzeniu z 24-go października uchwalił:

1) udzielić nagany kilku wójtom za nieprawidłowe prowadzenie rachunkowości,

2) wydać obwieszczenie do gmin o przeprowadzeniu wyborów wójtów i sołtysów na miejsce ponaznaczanych przez władze okupacyjne,

3) zmienić uchwałę gm. Nielisz w sprawie budowy mostu,

4) ustanowić stypendjum 2000 kor. dla ucznia szkoły rzemieślniczej w Naleczowie,

5) utrzymywać 2 dzieci skrofolicznych w zdrojowisku w Solcu,

6) rozesać gminom projekt tworzenia rad gminnych,

7) zająć się czynnościami przygotowawczymi do zorganizowania milicji państwowej.

**Dowództwo Straży Obywatelskiej Powiatu Zamojskiego** wydało następujący rozkaz dzienny.

Zamość dnia 21.X 1918 r.

Obywatele!

Z dniem dzisiejszym, stosownie do zlecenia Zarządu Straży Obywatelskiej naszego powiatu obejmuje kierownictwo nad organizacją tejże, obejmując z chwili, kiedy, jak głosi odezwa Zarządu, „Władza i siła zbrojna naszego państwa dopiero

się organizuje, mamy więc wraz w ustąpieniem okupantów ująć w swe ręce utrzymanie ładu i porządku wewnętrznego, bezpieczeństwo osobiste obywateli, zabezpieczenie mostów, dróg, kolei, a może i pierwszą obronę granic przed bandami obcymi, które, być może, zechcą wykorzystać stan przejściowy“.

Organizację tworzę na podstawach wojskowych. Mamy być żołnierzami, którzy w chwili decydującej winni stanąć w obronie Ojczyzny nie tylko przed wrogiem zewnętrznym, ale i przed anarchją, jaka w kraju, wobec krzewionego przez niektóre czynniki bolszewizmu — tego zwyrodnienia narodowego, zapanować może w niedługiej przyszłości.

Mamy ciężki szmat pracy do odrobienia.

Przez krótki czas, jaki posiadamy do rozporządzenia, mamy skupić się przy warsztacie, musimy, pomimo całego przygnębienia i wycieńczenia wojną, przygotować się do nowej wojny, ale tym razem własnej, w imię obrony ojczyzniego zagonu.

Niech więc nikogo nie zbraknie w kadrach, które tworzymy.

Niech każdy swój udział pracy — w podatku dla dobra ogólnego złoży.

Szczególnie byli wojskowi, którzy obeznali się z rzemiosłem wojennym pod swoim i obcym sztandarem, doświadczeniem mogą innym posłużyć. Niech więc raz jeszcze staną do obowiązku, by zbrakło w Polsce ludzi, którym to rzemiosło jest obce.

Organizację Straży w powiecie opieram na podziale administracyjnym jednostek gminnych. Oddziały gminne składają się z oddziałów wsiowych, które stanowią jednostki taktyczne: sekcje, plutony i kompanje. Na czele jednostek stoją odpowiednie szarże, na czele gminy stoi dowódca przezemnie mianowany.

Niechaj chętni do tej pracy skupią się w oddziały po wsiach i osadach, niech nie tracą czasu i odrazu rozpoczną pracę w miarę możliwości; niech natychmiast po mianowaniu dowódcy gminnego, zgłoszą się do niego i poddadzą się całkowicie wszelkim zarządzeniom, jakie wyda.

Pamiętajmy, że karność jest gwarancją siły!

Tylko zgodnie i wszyscy!

Stańmy się wzorem dla swoich,  
a świadectwem siły dla obcych.

*Stefan Pomarański m. p.*  
Dowódca Powiatu.

Za zgodność *Kazimierz Zaciewski.*

**Ostatnie posiedzenie Starej Rady Miejskiej** odbyło się dnia 16-go października. Na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie Sekcji Administracyjno-Gospodarczej, sprawozdanie Zarządu Elektrowni, sprawa powiększenia milicji, komunikaty i podania, wolne wnioski. Przed rozpoczęciem obrad na wniosek Burmistrza Stodołkiewicza przez powstanie i okrzyk „niech żyje“ uczczono Najdostojniejszą Radę Regencyjną z racji jej manifestu. Następnie odczytano sprawozdanie sekcji administracyjno-gospodarczej z 26.IX i 16.X w sprawie reklamacji na obłożenie podatkiem przemysłowym i koncesji handlowych w sprawie ustalenia warunków wywożenia nieczystości z miasta, pomiaru miasta inż. Szmukowi i dzierżawienie podatku konsumpcyjnego. Decyzje sekcji zatwierdzono bez dyskusji. Zarząd elektrowni przez p. Stodołkiewicza komunikuje, iż powzięto projekt zastąpienia przewodników żelaznych miedzianymi co da do 25 + 30 tysięcy oszczędności i jest praktyczniejszym. Co do oddania robót firmie Brygiewicz i Zucker, radny Gawroński domaga się zasiągnięcia o niej danych ze Związku Miast. Najważniejsza narazie sprawa milicji stanęła na tym, iż powiększa się ją w myśl wniosku sekcji adm. gosp. do 31 ludzi. Na koszt utrzymania ma być ściągnięte pogłówne w wysokości 2 kor. od osoby.

Na wniosek przewodniczącego Stodołkiewicza, Rada jednogłośnie uchwala zwrócić się do Wydziału Budowlanego w Lublinie z prośbą o pomoc w przeprowadzeniu pomiarów i regulacji miasta, co pociąga koszty około 10000 k., wreszcie przewodniczący, zamykając obrady ostatniego posiedzenia, dziękuje radnym za współpracę, Radny Fischhaut imieniem radnych dziękuje przewodniczącemu za jego owocną pracę.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności kończącej swą kadencję Rady podaliśmy w № 8 naszego pisma.

**Pierwsze posiedzenie pierwszej Rady miejskiej zamojskiej z wyborów**, odbyło się dnia 22-go października. Obecni radni, Antoniszewski, Bajczman, dr. Bogucki, mecenas Czernicki, Czujkiewicz, Danilewicz, X. Dąbrowski, K. Dziuba, St. Dziuba, Mojżesz Epstein, Fischhaut, Freyberg, Gawroński, dr. Gelibter, Mgr. Kłossowski, Lewicki, Lewin, Pikuziński, Pleskaczyński, Rozen, Sobulski, Stodołkiewicz, Szyfman, Żak, Zółciński. Nieobecni z powodu wyjazdu p.p. El. Epsztein, Romuald Jaśkiewicz, inż. Kornobis, Margolies, Peretz, z powodu choroby p.p. Kahan i rejent Kalinowski.

Obrady zagaja Burmistrz Stodołkiewicz, który wita imieniem miasta zebranych i oświadcza, iż pomimo niezatwierdzenia przez c. i k. władze składu Rady obecnej, wobec ostatnich wypadków politycznych zwołał nową Radę. Dziękując za wybór ponowny na przewodniczącego, daje przyrzeczenie ofiarnej pracy dla dobra miasta i wzywa Radnych do złożenia następującego przyrzeczenia: „My, niżej podpisani obywatele miasta Zamościa, powołani na stanowiska Radnych miejskich przez ogół obywateli, składamy na ręce, obranego w dniu 8-ym sierpnia r. b., przewodniczącego Rady miejskiej p. Edwarda Stodołkiewicza, następujące solenne przyrzeczenie:

Przyrzekam Panu Bogu, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu, że przez cały czas pozostawania na powierzonym mi urzędzie radnego miejskiego przyczyniać się będę do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Państwa Polskiego, Jego pożytek oraz dobro publiczne mając zawsze przed oczyma; Narodowi polskiemu z całej duszy wiernie służyć, wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu; przepisów prawa pilnie strzedz, obowiązki urzędu spełniać gorliwie i sumiennie tajemnicy urzędowej dochować.

Na znak powyższego podajemy rękę przewodniczącemu p. Stodołkiewiczowi i składamy swoje podpisy.“

Po zapełnieniu formalności Radny Dziuba Stanisław dziękuje za wybór na zastępcę przewodniczącego poczym dokonano wyboru 3 sekretarzy: p.p. Fischhauta, Lewickiego, i X. Dąbrowskiego. Po odczytaniu i przyjęciu po dyskusji protokołu z poprzedniego posiedzenia, ustalono wysokość wynagrodzenia ławników w myśl wniosku radnego Gawrońskiego, na 750 k. bez prawa do dodatku drożyznianego. Poczym dokonano wyborów ławników: p.p. Kosmalskiego (aprowizacja), Gruszczyńskiego (podatki), M. Epstein'a (sanitar. polic.) i Lewickiego (oświata).

Z kolei uchwalono wyłonić sekcje: administracyjno-gospodarczą (finanse, podatki, kwestje prawne), urzędzeń miejskich (inwestycje, kom. budowlana), oświatowo-kulturalną (estetyka, szkolnictwo, zakłady dobroczynne) i sanitarno-policijną (zdrowotność i czystość miasta, szpitale). W skład sekcji weszli z prawem kooptacji: do administracyjnej 12 Radnych p.p. Antoniszewski, Czernicki, Epstein M., Fischhaut, Freyberg, Gawroński, inżynier Kornobis, Lewicki, Peretz, Pleskoczyński, Szyfman i Żółciński; do urzędzeń miejskich 7: Czujkiewicz, Epsztein, El., Frayberg, Gawroński, T. Kohau, Kłossowski, Kornobis; do oświatowo-kulturalnej 7: Danilewicz, X. Dąbrowski, Jarkiewicz, Lewicki, Margolies, Pikuziński i Rozeu, do sekcji sanitarno-policyjnej 7: Bajczman, dr. Bogucki, Epstein M., Jaśkiewicz, Lewin, Sobulski i Żak. Wreszcie wybrano nową komisję regulaminową w osobach radnych: Czernickiego, X. Dąbrowskiego, Fischhauta, Gawrońskiego, Jaśkiewicza, Lewickiego, Peretza, Pleskaczyńskiego i Szyfmana. Uchwalono przesłać regulamin władzom polskim do zatwierdzenia poczym go wydrukować dla użytku radnych. Do Komisji Rewizyjnej, która co kwartał ma przeglądać akta i papiery magistratu powołano p.p. Gawrońskiego, Kłossowskiego i Szyfmana. Ustalono dni posiedzeń na 1 i 15 każdego miesiąca. Wreszcie rozpatrzono wnioski

p. Stodółki ewicza, dotyczący powiększenia płacy pracownikom magistratu. Po dyskusji uchwalono przesłać wniosek do opracowania sekcji administracyjno-gospodarczej dla korzystnego rozwiązania. Po uchwaleniu przyjęcia p. Kochańskiego na stanowisko weterynarza miejskiego, posiedzenie zamknięto.

**Sejmik powiatowy w Zamościu dnia 7 października 1918 r., wydał następujące obwieszczenie.**

Na podstawie preliminowanego budżetu, zatwierdzonego rozporządzeniem c. i k. Generalnego Gubernatorstwa z dnia 3 września 1918 r. B. C. Ch. № 3053/18 przypisuje się na pokrycie wydatków Sejmiku powiatowego w Zamościu na rok budżetowy 1918/19 następujące podatki:

1) *Podatek z posiadłości gruntowej*, położonej we wszystkich gminach powiatu, a to zarówno z posiadłości wiejskich, jak obszarów dworskich w wysokości 100 pr. *zasadniczego* podatku gruntowego (z czystego bez dodatków rządowych, jak dodatkowy podatek gruntowy, drogowy itd.)

2) *Podatek podymny* z budynków, położonych w obrębie osad (Frampol, Goraj, Krasnobród) i obszarów dworskich w wysokości 50 proc. rządowego *zasadniczego* podatku podymnego.

3) *Podatek immobilarny od nieruchomości miejskich*, położonych w obrębie terytorjum miast Zamościa i Szczebrzeszyna z przyległościami, podciągnięty pod takiż podatek rządowy w wysokości 40 proc. rządowego podatku immobilarnego.

4) *Podatek od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych*, a to:

- a) od przedsiębiorstw handlowych I-ej II-ej i V-ej kategorii tudzież
- b) dla przedsiębiorstw przemysłowych I-ej do V-ej kategorii z wyjątkiem wymienionych niżej pod d w wysokości 70 proc. *zasadniczego* rządowego całorocznego, przemysłowego, patentowego (bez dodatków).
- c) dla przedsiębiorstw handlowych III-ej i IV-ej kategorii tudzież
- d) dla przedsiębiorstw przemysłowych VI-ej do VIII-ej kategorii jakoteż dla wszystkich tartaków, fabryk paszy, octu, cykorji, marmolady, dla drożdżowni, cukrowni, fabryk wódek słodkich, destylarni i rafinerji spirytusu,

gorzelń, młynów i browarów bez względu na to do której kategorii przedsiębiorstw są zaliczane w wysokości 140 proc. całorocznej zasadniczej stopy rządowego podatku przemysłowego (patentowego) bez dodatków.

5) *Podatek od przedsiębiorstw*, podlegających państwowej patentowej opłacie spożywczej (akcyzowej) a to:

a) od składowni tytoniu w wysokości 100 proc. zasadniczej rządowej opłaty akcyzowej bez dodatków.

b) od sprzedaży napojów wyskokowych piwo etc. w wysokości 500 proc. za zasadniczego rządowego podatku akcyzowego.

6) *Podatek od koni i bydła* w wysokości po 3 K. od sztuki, przyczym jako podstawę przyjąć należy stan posiadania z dniem 1 lipca 1918 roku.

Podatki te będą pobierane w walucie koronowej, przyczym za podstawę przeliczenia należytości rządowej przyjęto w myśl rozporządzenia guberni z dnia 27-go lipca 1918 r. № 53 dz. rozp. dla podatków, których kwota oznaczona jest taryfowo kurs 1 Rs.—3 K.—zaś dla podatków obliczonych procentowo kurs 1 Rs.—2 K. 50 h.

Podatki te ściągac będą gminy na podstawie wykazów urzędowych.

Przeciwko wymiarowi podatków nie przysługuje żaden środek prawny. Zażalenia przeciw cyfrowym omyłkom wnosić wolno na ręce Reprezentacji powiatowej w Zamościu w przeciągu dni 80-tu po ogłoszeniu niniejszego obwieszczenia. Późniejsze zażalenia nie będą uwzględniane.

Listy płatnicze wolno przeglądać w przeciągu dni 8-miu. Po ogłoszeniu w urzędach gminnych (magistratach).

Jako terminy płatności, w których składać należy podatki oznacza się:

1) *Dla podatku gruntowego, podymnego i immobilarnego z nieruchomości miejskich.*

*I rata do 31 grudnia 1918 r.*

*II rata do 30 czerwca 1919 r.*

2) *Podatki od zwierząt domowych do 31 marca 1919 r.*

3) *Podatki od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych do 15 grudnia 1918 r.*

Zaległości będą ściągane sposobem podatków rządowych z doliczeniem kosztów egzekucji tudzież proc. zwłoki w wyso-

kości 1 proc. za każdy miesiąc, przyczym niepełny miesiąc liczony będzie jako pełny.

W. z. Przewodniczący

*Seferowicz m. p.*

**Straż Obywatelska** organizuje się szybko. Już w gminach Mokre, Skierbieszów, Stary Zamość, Nielisz, Wysokie, Zamość, Frampoi, Krasnobród, Suchowola, Goraj, Zwierzyniec dowództwa gminne objęli mianowani przez Dowództwo Powiatowe Komendanci, narazie jako pełniący dane obowiązki.

**Kurs wojskowo-milicyjny** odbędzie się w naszym mieście staraniem Dowództwa Powiatowego straży obywatelskiej, a w porozumieniu z prokuratorem przy K. P. sądzie Okręgowym zamojskim kurs ma się rozpocząć 15 b. m. i będzie trwał 2 tygodnie, a jeśli warunki polityczne pozwolą i zajdzie potrzeba zostanie przedłużony do miesiąca. Zapisy przyjmuje i informacji udziela biuro meldunkowe Straży w komisariacie milicji miejskiej na ratuszu.

**Zarząd Powiatowego Koła Polskiego Stronnictwa Ludowego w Zamościu** ukonstytuował się jak następuje: Prezydent: przewodniczący p. Stanisław Dziuba, zastępca p. Jurczykowski, skarbnik mecenasz Tomasz Czernicki, zastępca p. Franciszek Rycyk, sekretarz p. Edward Nazarewicz, zastępca p. Mokrzycki. Zarząd p.p. Jan Rogalski, Piotr Zubowicz, Byczek, Bokuniak i Maciej Rataj. Komisja rewizyjna: p.p. Stelmarczuk, Niderla, Antoniewicz, Skowroni Sokołowski.

**Kursa maturalne w Zamościu.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia przystępuje, w razie zgłoszenia się odpowiedniej liczby kandydatów, do otwarcia popołudniowych kursów, przygotowujących do matury seminaryjnej w Zamościu. Kursa te otwarte będą od dn. 15-go listopada dla młodzieży płci obojga. Czas nauki do czerwca lub września 1919.

Warunki: 1) Ukończenie 18 lat życia; 2) Świadectwo lekarskie, że stan zdrowia pozwala kandydatowi pełnić obowiązki nauczycielskie; 3) Ukończenie przynaj-



mniej 6 klas szkoły średniej (wyjątkowo może Rada Pedagogiczna uwolnić od tego warunku w razie miejsc wolnych).

Kandydaci, posiadający matury szkół średnich, są zwolnieni od słuchania niektórych przedmiotów.

Opłata: wynosi 60 koron za cały kurs.

Podania o przyjęcie na Kursa matu-  
ralne z powołaniem się na referencje  
2 osób, należy wносить do kancelarii Se-  
minarium w Zamościu od dnia 4 listopa-  
da 1918, z dołączeniem metryki urodze-  
nia, świadectwa szkoły, do której kandy-  
dat uczęszczał oraz krótkiego życiorysu,  
własnoręcznie napisanego.

**Ze Stowarzyszenia Nauczycielstwa  
Polskiego.** Na posiedzeniu w dniu 5-ym  
października poruszoną została przez pre-  
zesa Zam. Koła P. M. S. kwestja popu-  
larnych odczytów w Domu Ludowym.  
Na miejscu zgłosili odczyty p.p. M.  
P i e s z k o (historja Polski), P. K u s y k  
(krajoznawstwo), E. N a z a r e w i c z (eko-  
nomja polityczna), T. A n t o n i e w i c z  
(literatura polska).

W dalszym ciągu obrady toczyły  
się nad zgłoszonym przez p. prof. Anto-  
niewicza wnioskiem następującej treści:

„Nauczycielstwo, zebrane na posie-  
dzeniu S. N. P. w Zamościu zwraca się  
do nauczycielstwa całego kraju z propo-  
zycją, aby się zwrócić do Komisji Woj-  
skowej z prośbą o zorganizowanie 3-ty-  
godniowego wakacyjnego kursu wojsko-  
wego dla nauczycieli“.

Wnioskodawca uzasadnia swój wnio-  
sek przypuszczeniem, że najbliższe chwile  
mogą nam przynieść nieoczekiwane nie-  
spodzianki i że Zamość i wogóle kresy  
wschodnie odegrać mogą w najbliższym  
czasie doniosłą rolę. Musimy być przy-  
gotowani na wszelkie ewentalności, aby  
w razie potrzeby wziąć czynny udział  
w obronie naszej ziemi.

Za wnioskiem prof. Antoniewicza  
przemawiali p.p. dr. T. M i k u ł o w s k i  
i E. N a z a r e w i c z. Przeciw wnio-  
skowi występował prof. M. R a t a j, który  
uzasadniał swoje wystąpienie twierdze-  
niem, że wniosek nie jest aktualnym  
i stoi w sprzeczności z hasłem ogólnego  
rozbrojenia.

Uchwał nie powzięto żadnych. Dal-  
szą dyskusję nad wnioskiem odłożono do

następnego najbliższego posiedzenia, któ-  
re jednak ze względu na odbywające się  
w tym czasie wiece i zebrania polityczne  
odbyło się dopiero w dniu 21 -paździer-  
nika b. r.

Na tym posiedzeniu prof. A n t o-  
n i e w i c z, ponownie zgłasza swój wnio-  
sek, uzasadniając przytym obszernie po-  
trzebę jego uchwalenia. W ciągu bar-  
dzo ożywionej i obszernej dyskusji prze-  
mawiają za wnioskiem: prof. M i l l e r  
i dyr. M i k u ł o w s k i, przeciw wnio-  
skowi p.p. S z r o t prof. R a t a j i prof.  
N i e ć. Wyłoniły się też wnioski prof.  
R a t a j a, prof. M i l l e r a i prof. N i e c i a,  
jednak w dwukrotnie zarządzonym gło-  
sowaniu większość głosów otrzymał wnio-  
sek prof. A n t o n i e w i c z a. Wniosek  
ten w ciągu dyskusji uległ pewnej zmia-  
nie co do swej formy. Brzmi on jak  
następuje:

„Walne zebranie S. N. P. w Za-  
mościu zwraca się do Zarządu Głównego  
i do kół S. N. P. z propozycją, by wyra-  
ziły one pod adresem czynników wojsko-  
wych żądanie stworzenia 3-tygodniowego  
wojskowego kursu wakacyjnego dla nau-  
czycielstwa“.

W dalszym ciągu obrad wybrano  
komisję podatkową dla unormowania po-  
datku, składanego przez członków S. N. P.  
na rzecz Straży Kresowej, wobec nieby-  
walej drożyzny mieszkań wybrano ko-  
misję mieszkaniową, która się zajmie wy-  
stosowaniem odpowiedniego memorjału  
do Ministerstwa W. R. i O. P. w kwe-  
stji dodatku mieszkaniowego dla nau-  
czycieli wobec rezygnacji dotychczasoso-  
wego sekretarza S. N. P. p. St. S w i t a ł-  
s k i e g o, urząd ten powierzono prof.  
F. r. N i e c i o w i. W końcu ustalono  
termin posiedzeń naukowych S. N. P.,  
które odbywać się będą stale w piątki  
dwa razy w miesiącu.

Dnia 26 października odbyło się na-  
ukowe posiedzenie, na którym wypowie-  
dział swój odczyt prof. T a d e u s z A n-  
t o n i e w i c z p. t. „Program nauki  
języka polskiego w szkołach średnich“  
część I: „Charakter literatury polskiej“.

Świat cały rozpada się na trzy naw-  
skroś różne charaktery kulturalne, stwo-  
rzone przez trzy różne rasy: aryjską,  
semicką i mongolską. Rasa mongolska  
(Chiny, Japonja) wytworzyły etykę bez

oparcia jej o metafizycznie ujęte zasady bytu (Konfusz, kodex rycersko-moralny) i taki też charakter posiadają ich literatury narodowe; zajmują się one zjawiskami życia i ich rolą moralną w świecie, natomiast rasy aryjska i semicka oparły swoją moralność o, mało fizycznie ujęte, podstawy bytu. Semic stworzyli taki obraz świata i życia, w którym Bóg, jako Stwórca wszechświata, oderwany jest od swego stworzenia, staje się jej sędzią, wymierzającym kary za przestępstwa moralne. Człowiek, jak nędzny robak, tarza się u stóp niewidzialnego Boga, nie wie, po co ma istnieć na ziemi, każdy grzech wywołuje w nim rozpacz, iż zmazany być nie może. Stąd całe życie ludzkie—to pasmo beznadziejnych rozpaczy, smutku i bólu, życie to noc czarna i beznadziejna. Wyrazem tego ujęcia światła i życia są księgi Hioba i księgi Salomona. Arjanie wytworzyli na wskroś inny pogląd na świat i życie, Bóg Stwórca wszechświata mieszka wewnątrz stworzenia, nie przestaje być sobą. Działaniem Boga wewnątrz świata jest jego rozwój. Bóg—to twórcza część duszy ludzkiej i sprawa tęsknoty tej duszy. Stąd człowiek czuje się wolnym pełnym radości, iż sprawcą wszystkich twórczych w nim myśli jest Bóg, życie ludzkie to ciągle szukanie w sobie Boga i wyzwolenia go w sobie. Świat jest radością, nadzieją i słońcem. Tę myśl aryjską reprezentują na półwyspie hinduskim: Upaniszachy.

Prelegent wykazuje, iż w narodach aryjskich w Europie ta zasadnicza myśl o Bogu w człowieku uświadamia się w starożytności u Heraklita, Sokratesa, Platona, Arystotelesa i Plotyna, w średniowieczu u św. Augustyna i mistyków, w nowożytnej filozofji u Spinozy, Fichtego, Schllinga i Hegla.

W Polsce pracą nad wytworzeniem się tych pojęć zaczynają myśliciele, zwani arjonami w XVI w., których zwać by należało „braćmi polskimi“. Oni wytworzą koncepcję o Bogu — stwórcy wszechświata, mieszkającym wewnątrz duszy ludzkiej. Największą „miarę Boga“ poczuł w sobie Chrystus, więc należy „iść Jego“ stopami“. Stąd cała kultura w Rakowie. Wraz z wypędzeniem „Arjan“ z Polski urywa się ta praca pojęć, wy-

bucha ona znów spontanicznie u Mickiewicza w koncepcji człowieka wewnętrznego, którą tworzy pod wpływem Towiańskiego w prelekcjach o „Literaturze słowiańskiej“ i w utworze mało znanym „Rozmowa wieczorna“, która jest anty-tylizą ideową „Improwizacji“ z III części Dziadów. Tę samą koncepcję tworzy Słowacki w „Genezis z Ducha“, pismach drobnych filozoficznych i w poemacie: „Król Duch. Tę koncepcją tworzą współczesnie Towiański, Cieszkowski, Trentowski, Żakski i Goszczyński, zastosowują ją do teorii społecznych i ekonomicznych Zenon Świętosławski i Ludwik Królikowski, na tej koncepcji tworzy Norwid. W połowie XIX wieku podejmują ją Leonard Sowiński w dziełku „Słowo bytu“ oraz Włodzimierz Zagórski w utworze „Hymn tęsknoty“. W spólczesnej literaturze stanowi ona oś twórczości Kasprowicza, „Moja pieśń wieczorna“, „Uczta Herodjady“ i „Na wzgórzu śmierci“, Przybyszewskiego w jego koncepcji nagi duszy Micińskiego, Zuławskiego. Pod kątem widzenia tej koncepcji stają się jasne niektóre dramaty Wyspiańskiego.

Osią więc widoczną w całym rozwoju literatury jest zasadnicza myśl aryjska o Bogu, mieszkającym w człowieku. Kto zaś raz odczuł Boga w sobie i ujrzał go — mówi Mickiewicz — ten rozumie wszystko.

Odczyt obudził niesłychane zainteresowanie wśród słuchaczy nowością i świeżością swego ujęcia.

**Biblioteka Publiczna** staraniem i sumptem ludzi dobrej woli ma powstać w naszym mieście. Potrzeba tej placówki dawała się bardzo odczuwać w naszym społeczeństwie, zatym inicjatywę witamy z radością. Biblioteka ma mieć charakter przedewszystkim naukowy i będzie obrazem dorobku kulturalnego naszego grodu i okolicy. Gromadzi zatym wszelkie druki miejscowe, zarówno książki i pisma jak i ulotne odezwy, ogłoszenia, afisze. Wycinki z gazet, fotografie, mapy i plany rysunki, sztychy, reprodukcje, dokumenty i wogóle wszelkie Zamościana. Biblioteka ma znaleźć pomieszczenie w b. gmachu Akademji. Informacji udzielają dary przyjmują pp. K a z i m i e r z L e w i c k i (K. P. Gimnazjum) i S t e f a n P o m a r a ń s k i (Księgarnia Polska).

**Ze Stowarzyszenia Robotników i Rzemieślników Chrześcijańskich w Zamościu.** Ostatnie sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia R. R. Ch. w Zamościu zamieszczone było w № 10 Kroniki.

Od tego czasu odbyły się następujące zebrania:

Dnia 20 lipca posiedzenie Zarządu, na którym omawiano kwestję ostatecznego uregulowania krótkoterminowych pożyczek—ewentualne przelanie takowych przez wierzycieli na udziały. W tym celu w dniu 28 lipca odbyło się Ogólne Zebranie Członków. Przewodniczył zebraniu p. dr. K. Porębski, który poprosił na asesorów x. patrona Dąbrowskiego i pp. A. Dragana, St. Dziubę i J. Lesiewskiego, pióro trzymał p. K. Żółciński. Porządek dzienny: 1) Zaciągnięcie pożyczki 2) sprowadzenie koksu.

1) Co do punktu pierwszego zebrania upoważnili Zarząd w osobach prezesa p. A. Dragana i sekretarza p. K. Żółcińskiego do wniesienia podania do II Pożyczk. Oszczęd. T-wa w Zamościu o pożyczkę, starania się o uzyskanie takowej, a w razie przyznania podniesienia jej i przelania do kasy Stowarzyszenia.

2) Co do punktu drugiego zebrania uchwalili wysłać 3 tysiące koron tytułem kaucji do Wydziału Komisji dla obrotu żelazem przy c. k. G. G. w Lublinie na przyznane Stowarzyszeniu 20 tonn koksu, który będzie równomiernie rozdzielony pomiędzy warsztaty rzemieślnicze m. Zamościa i jego okolicy.

W dniu 20 sierpnia odbyło się zebranie Zarządu, na którym omawiano w dalszym ciągu sprawę Działu Handlowego jak: podjęcie natychmiastowe przyznanej pożyczki, utworzenie własnej wytwórni szewskiej, urządzenie sklepu i przyjęcie kierownika sklepu w osobie byłego rachmistrza rektyfikacji rosyjskiej w Zamościu p. Ludwika Pietraszka. Odczytano protokół zebrania organizacyjnego Koła Zwierzynieckiego który w całości zatwierdzono. Dnia 12 września zebranie Zarządu. Następują wybór kuratorów sklepu w osobach pp. R. Dytrego, T. Marońskiego, Antoniego Albrechta i St. Kruka jako zastępcy dnia 5/10 zebranie Zarządu.

1) X. Patron Dąbrowski

ponowił myśl urządzenia odczytów i pogadanek od 2—8 razy tygodniowo, które ze względu na obecne długie wieczory jesienne obudzą większe zainteresowanie tak wśród klasy rzemieślniczo robotniczej jak i w innych sferach mieszkańców Zamościa.

2) Postanowiono udzielić zapomogę w wysokości 50 koron ślusarzowi p. Alojzemu Klaczko, rekonwalescentowi po chorobie zapalenia płuc.

Jest to jeden z tych wielu bojowników o Wolności Niepodległość naszej Ojczyzny, którego wypadki tragedji legjonów zmusiły na opuszczenie progów rodzinnych i szukania pracy dla zapewnienia bytu sobie i rodzinie na gruncie okupacji austriackiej.

3) Wolne wnioski.

Wobec nieakuratnego pełnienia dyżurów świątecznych w biurze Stowarzyszenia przez członków Zarządu, zebrani jednogłośnie przyjęli wniosek p. K. Żółcińskiego, aby każdy dyżurujący członek za opuszczony przez niego dyżur wpłacił do kasy stowarzyszenia na rachunek kasy zapomóg kor. 10, tytułem kary dnia 16/X zebranie Zarządu, na którym dokonano wyboru dwóch delegatów z prawem głosu w osobach p.p. K. Pleskaczyńskiego i M. Wojno na mające się odbyć zebranie straży obywatelskiej.

2) Postanowiono przyjąć jaknajliczniejszy udział w mającym się odbyć w dniu 20 października r. b. zjeździe Warszawskiego Związku Spożywców i

3) Uchwalono udzielić jednorazowej zapomogi w wysokości kor. 40 uczniowi eminarjum nauczycielskiego w Zamościu p. Antoniemu Gorajowi.

Dalsze sprawozdania będziemy już stale pomieszczać w swoim czasie.

**Uroczysta rekonsyljacja kościoła po-Bazylijańskiego** pod wezwaniem patrona młodzieży polskiej, Świętego Stanisława Kostki odbyła się w niedzielę 20-go października. Uroczystość odbyła się według nakreślonego programu przy udziale kilkudziesięciu tysięcy wiernych z okolicy i naszej młodzieży szkolnej, dla której kościół ma być przede wszystkim przeznaczony. Gorące przemówienie x. proboszcza Jędrzejewskiego i kaznodziejów X.X. Dominika i Adamskiego,

wyjaśniły wiernym doniosłość uroczystości w związku z przełomowymi chwilami jakie przeżywa nasz naród. Uroczystości trwały do wieczora i zakończyły się nie-  
szporami.

**Szkoła tańców** staraniem p. W a c ł a w a A d l e r a, w najbliższej przyszłości ma być otwarta w lokalu Teatru 30 pólku piechoty. Szkoła ta będzie podzielona na kursa, każdy kurs zakończony będzie wieczornicą. Zapisy już przyjmują się w kasie teatru.

**Stary zwyczaj** otrąbiania w większych miastach hejnałem g.g. 7, 12 i 7 ej po poł. został z inicjatywy p. komisarza S o b o c i ń s k i e g o wznowiony w naszym mieście. Rano i wieczór trębacz gra „Kiedy ranne wstają zorze“ i „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ w południe zaś „Rotę“.

**Gazety Zamojskiej** ukazał się № 1; na treść składają się: artykuł wstępny, „O bolszewikach“ — S t a n i s ł a w a D z i u b y, „Sprawozdanie z wiecu ludowego“, „Z wojny i z polityki“ — M a c i e j a R a t a j a, i bogatą kronikę Polskiego Stronnictwa Ludowego w naszym powiecie.

**Seminarjum żeńskie w Zamościu.** Jak się dowiadujemy w ostatnich dniach nadeszła z ministerstwa koncesja na otwarcie I kursu Seminarjum żeńskiego, które w najbliższych dniach zostaną otwarte. Bliższych wiadomości udziela Dyrekcja Seminarjum męskiego.

**Filja Biura ogłoszeń Reklama w Zamościu.** Niedawno założone w Lublinie staraniem Biura ogłoszeń Reklama, organizuje filje i oddziały na prowincji. Między innymi w Zamościu przedstawicielstwo nowej firmy objął p. Z y g m u n t P o m a r a ń s k i, właściciel księgarni Polskiej.

**Od Redakcji.** Wobec ograniczenia ruchu kolejowego i trudności spowodowanych

wypadkami ostatniej doby wydajemy pismo z pewnymi opóźnieniami, Szanowni Czytelnicy wybaczą i tą niedokładność w wydawnictwie, spowodowaną wbrew naszej dobrej woli.



## „MASKI“

Czasopismo, poświęcone LITERATURZE, SZTUCE i SATYRZE, rozpoczęło wychodzić z dniem 1-go stycznia 1918 roku i będzie wychodzić stale, jako **dekada**, w dniach 1, 10 i 20 każdego miesiąca.

„Maski“ postawiły sobie za zadanie odbudowę kultury literacko-artystycznej przez skupienie wokoło redakcji wszystkich wybitnych polskich twórców zarówno w dziedzinie sztuki słowa jak sztuk plastycznych.

„Maski“ poświęcają specjalną uwagę najnowszemu prądowi w literaturze i sztuce. Każdy zeszyt odznacza się wytworną szatą wydawniczą i zawiera obok rysunków, wielką reprodukcję z serji słynnych karykatur K. S i c h u l s k i e g o, przedstawiających wybitne polskie osobistości.

Warunki prenumeraty: {  
rocznie z przesyłką 43 K.  
półrocznie „ 24 „  
kwartalnie „ 13 „

Zeszyt pojedynczy 1 kor. 50 h.

Przedpłatę przyjmuje i pojedyncze zeszyty sprzedaje „Księgarnia Polska“ w Zamościu.



Warunki przedpłaty: rocznie 24 kor.; — półrocznie 12 kor.; — kwartalnie 6 kor.; — miesięcznie 3 kor. zeszyt pojedynczy 2 korony.

Adres Redakcji i Administracji: Zamość „Księgarnia Polska“.

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego i Red. odp.: **Juljan Wyszyński**  
Kierownik Redakcji: **Stefan Pomarański**

Wydawca: **Zygmunt Pomarański**

Złożono i odbito czcionkami tłoczni J. Pietrzykowskiego w Lublinie, Tadeusza Kościuszki 4.

# Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy

T-wo Akc. we Lwowie

## FILJA W LUBLINIE

ul. Krakowskie-Przedmieście, róg Początkowskiej  
z dniem 29 Października r. b. rozpoczął swe czynności.

Godziny urzędowe od 10-ej rano do 4-ej po południu.  
Bank załatwia wszelkie czynności Statutem przewidziane, specjalnie zaś: przyjmuje na oprocentowanie kapitały na rachunki przekazowe i lokacyjne, dyskontuje weksle, otwiera rachunki bieżące pod ewikcję hypoteczną i zastaw papierów  $\frac{0}{10} \frac{0}{10}$  i dewiz, wydaje przekazy, akredytywy i t. p.

## KURSA MATURALNE w Zamościu.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia przystępuje, w razie zgłoszenia się odpowiedniej liczby kandydatów, do otwarcia popołudniowych kursów, przygotowujących do matury seminarjalnej w Zamościu. Kursa te otwarte będą od dnia 15-go listopada

**dla młodzieży płci obojga.**

Czas nauki do czerwca lub września 1919.

**WARUNKI:** 1) Ukończenie 18 lat życia. 2) Świadectwo lekarskie, że stan zdrowia pozwala kandydatowi pełnić obowiązki nauczycielskie. 3) Ukończenie przynajmniej 6 klas szkoły średniej (wyjątkowo może Rada Pedagogiczna uwolnić od tego warunku w razie miejsc wolnych).

Kandydaci, posiadający matury szkół średnich, są zwolnieni od słuchania niektórych przedmiotów.

**OPŁATA:** 60 Koron za cały kurs.

Podania o przyjęcie na Kursy maturalne z powołaniem się na referencje 2 osób, należy wносить do kancelarii Seminarjum w Zamościu od dnia 4 listopada 1918, z dołączeniem metryki urodzenia, świadectwa szkoły, do której kandydat uczęszczał oraz krótkiego życiorysu, własnoręcznie napisanego.

## Odbudowa kraju

jest naszym najpierwszym zadaniem. Dobrze, tanio i szybko dokonamy dzieła odbudowy, tylko wspólnymi siłami **Stowarzyszeń Budowlanych** oraz ich centrali handlowej

**Związku Handlowego**  
**Stowarzyszeń Budowlanych**  
w LUBLINIE.

Związek dąży do założenia własnych wytwórni jak: wapienniki, betoniarnie, tartaki, stolarnie, cegielnie, gwoździ, okuć żelaznych i t. p. ażeby mógł dostarczyć najpotrzebniejsze towary własnego wyrobu po cenach najniższych. Związek Handlowy wszedł w stosunki z najpierwszorzędnymi wytwórcami, aby zapewnić stowarzyszeniom oraz wszystkim, którzy się odbudowują,

**dobry, tani z pierwszej ręki towar,**  
jak: wapno, cement, drzewo, żelazo, papę, dachówki, cegłę, gwoździe, wszelkiego rodzaju okucia żelazne, szkło, maszyny do wyrobów cementowo-piaskowych i t. p. Ażeby uniknąć wyzysku pośredników przy odbudowie, niech wszyscy zwracają się do

**ZWIĄZKU HANDLOWEGO**  
**STOWARZYSZEŃ BUDOWLANYCH**  
Lublin, Kapucyńska № 1.

# Towarzystwo Akcyjne „ZIEMIANIN”

z kapitałem zakładowym kor. 1.500.000  
podnosi takowy  
do wysokości 6.000.000 koron,  
wypuszczając akcji po 2.000 kor. sztuka  
na sumę 4.500.000 koron.

Wpłaty na akcje przyjmuje Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Lublinie.

Za akcje nabyte przed d. 1 listopada r. b. Tow. Akc. „Ziemianin“ wypłaci dywidendę całkowitą za rok bieżący.

Za akcje nabyte od dnia 1 listopada do dnia 30 grudnia włącznie, dywidenda wypłaconą będzie w stosunku półrocznym.

Za akcje nabyte w terminie od 1 stycznia 1919 do 1 kwietnia tegoż roku, wypłaconą będzie dywidenda w stosunku od jednego kwartału.

**Towarzystwo Akcyjne „Ziemianin”  
w Zamościu**